

Dr hab. Anna Horolets
Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa
Uniwersytet Gdański

**Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Aleksandry Łopińskiej**

Uwagi ogólne:

Recenzowana rozprawa doktorska pt. „Panika moralna w dyskursie publicznym. Rosjanie wobec współczesnej imigracji z Chińskiej Republiki Ludowej” poświęcona jest reprezentacjom migracji chińskiej do Rosji w rosyjskim dyskursie publicznym w latach 2002-2012. Autorka przyjmuje perspektywę teorii paniki moralnej. Nie ulega wątpliwości, że problematyka badawcza – migracje współczesne oraz stosunek do obcych – jest istotna społecznie i aktualna w obliczu „kryzysu migracyjnego w Europie” (s. 357). Choć rozprawa dotyczy konkretnego przypadku granicy chińsko-rosyjskiej i migracji chińskiej, przedstawione w niej procesy są porównywalne z innymi kontekstami migracyjnymi. Ponadto, problem rozbieżności między stanem faktycznym procesu a jego reprezentacjami w dyskursie jest uniwersalny i dlatego wart studiowania. Praca powinna zainteresować szerokie grono badaczy migracji i stosunków międzyetnicznych a także badaczy dyskursu publicznego.

Autorka stawia sobie ambitny cel uchwycenia procesów migracyjnych jako zjawiska wieloaspektowego. Migracje powodowane są wieloma czynnikami przyciągania i wypychania. Także integracja migrantów jest złożonym procesem, w którym liczą się nie tylko czynniki ekonomiczne, polityczne i demograficzne, ale także wyobrażenia i opinie żywione na temat migracji i migrantów. Wyobrażenia tworzone przez rosyjski dyskurs publiczny są głównym przedmiotem zainteresowania Autorki. Analizie poddany jest ogromny materiał empiryczny. Autorka wykonała także kolosalną pracę nad rekonstrukcją kontekstu. Mimo dużej objętości rozprawy, Autorce przeważnie udaje się pozostać skupioną na głównym pytaniu badawczym, które dotyczy rozdźwięku między faktycznym (ograniczonym) wpływem chińskiej migracji na społeczeństwo, politykę i gospodarkę Rosji a sposobem jej przedstawiania w rosyjskim dyskursie publicznym, czyniącym z niej zagrażające (s. 7, por. s. 124).

Praca jest interdyscyplinarna: centralny dla niej paradygmat socjologiczny (zwłaszcza teorie paniki moralnej) jest umiejętnie łączony z dorobkiem takich dyscyplin jak ekonomia, politologia czy stosunki międzynarodowe (np. s. 278).

Na uznanie zasługuje świetna znajomość kontekstu rosyjskiego a także znakomite opanowanie rosyjskiej literatury przedmiotu i traktowanie jej jako równoprawnego źródła wiedzy (s. 41). Zaprezentowanie polskiemu czytelnikowi rosyjskojęzycznych prac naukowych stanowi niewątpliwie wkład w rozwój nauki.

Struktura i podział treści:

Licząca 397 stron rozprawa doktorska składa się z wprowadzenia, sześciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, spisów tabel i rysunków, wykazu skrótów i obszernego aneksu.

Poza wprowadzeniem i zakończeniem praca składa się z dwóch części (wyróżnionych przeze mnie nie przez Autorkę): do pierwszej z nich włączyć można trzy rozdziały przygotowujące czytelnika do zapoznania się z materiałem empirycznym. Jest to rozdział pierwszy prezentujący tło historyczne i kontekst społeczno-polityczny i gospodarczy relacji rosyjsko-chińskich. W rozdziale drugim Autorka prezentuje teorie paniki moralnej i podejmuje kroki ku temu, by z dostępnych konceptualizacji dobrać takie kategorie analityczne, które najlepiej przystają do badanej przez nią empirii. W rozdziale trzecim przedstawione są uwagi na temat metodologii badań. Autorka opowiada się za wyborem metod jakościowych, szczególnie zaś analizy dyskursu. Przedstawia także procedurę i uzasadnienie doboru materiału empirycznego. Uważna lektura tej części rozdziału pozwala docenić ogrom wykonanej pracy. Umownie przeze mnie wyróżniona część druga pracy także składa się z trzech rozdziałów: są to analizy dyskursu publicznego na temat migracji Chińczyków do Rosji, w których wyakcentowane są trzy aspekty. W rozdziale czwartym Autorka zajmuje się strategiami reprezentacji migracji z Chin, które podkreślają wagę problematyki demograficznej i kulturowej. W rozdziale piątym języczek u wagi przesuwa się w stronę problematyki politycznej. Wreszcie w rozdziale szóstym zebrano i przeanalizowano treści dyskursu publicznego, które akcentują ekonomiczny wymiar migracji Chińczyków do Rosji (jej przyczyny, wpływ na rynek rosyjski i rozwój gospodarczy Rosji). W zakończeniu zawarte jest syntetyczne podsumowanie przeprowadzonej analizy.

Aparat bibliograficzny w systemie przypisów dolnych (których jest w pracy 480) jest starannie i prawidłowo sporządzony, i choć znalazłam kilka drobnych literówek, ich liczba jest bardzo niewielka względem całkowitej liczby i objętości przypisów.

Zastosowano ciekawy zabieg podziału bibliografii na dwie części: w pierwszej wymienione są źródła posługujące się alfabetem łacińskim, w drugiej – cyrylicą. Jest to dobre posunięcie. W aneksie zawarty jest dokładny opis bibliograficzny analizowanego korpusu a także tabelaryczne podsumowanie głównych wątków analizy (kategorii i typów komunikatów). Między innymi dzięki aneksowi warsztat metodologiczny jest transparentny.

Teoria:

W rozdziale drugim zawarte jest całościowe i wieloaspektowe przedstawienie głównej koncepcji teoretycznej – paniki moralnej. Autorka korzysta głównie ze źródeł anglojęzycznych, nie wyjaśnia niestety, czy rosyjscy badacze używają kategorii paniki moralnej (w przeglądzie źródeł teoretycznych nie ma rosyjskich tekstów, por. s. 110).

Na s. 93 Autorka proponuje, by skupić się na trzech ujęciach paniki moralnej: (1) panika moralna a społeczeństwo ryzyka; (2) panika moralna jako manifestacja procesu cywilizacji i decywilizacji; (3) panika moralna jako rodzaj dyskursu. Wybór tych ognisk teoretycznych jest początkowo niedostatecznie uzasadniony. Czy Autorka poszukiwała takiej koncepcji teoretycznej, która pomogłaby jej analizować to, co odkryła w materiale badawczym? Czyli te wątki wprowadzone są do konceptualizacji teoretycznej niejako w odpowiedzi na specyfikę empirii? Koncepcja społeczeństwa ryzyka pojawia się w tekście zbyt nagle (s. 93), bez związku z poprzednimi rozważaniami; wyjaśnienie tego, co spowodowało zwrócenie się ku niej (np. s. 94-95), mogłoby poprzedzać jej przedstawienie.

Trochę mniej przekonująco niż pierwsza część rozdziału teoretycznego wypada część dotycząca aktualizacji teorii paniki moralnej i dodania do niej kwestii ryzyka, cywilizacji/decywilizacji i analizy dyskursu (wybór tych ognisk wyjaśniony jest dopiero na s. 126). Analiza dyskursu jest przedstawiona skrótowo i wybiórczo, wyróżnienie dyskursu politycznego i dyskursu polityki nie jest zbyt użyteczne dla późniejszych analiz. W podejściu „zintegrowanym” dobre jest wprost wyartykułowane zamierzenie, by połączyć teorie paniki moralnej z materiałem i kontekstem rosyjskim (wcześniej ta teoria nie była stosowana do kontekstu rosyjskiego) (s. 110). Jednak nie jest w pełni wyjaśnione, jakie są oczekiwania w stosunku do wyników poznawczych takiej aplikacji teorii.

W części rozdziału dotyczącej stosunku do Innego/obcego dobór źródeł teoretycznych jest dyskusyjny. Na przykład niejasne jest, co przyświecało wyborowi Kapuścińskiego jako źródła rozważań o obcym. Kapuściński – mimo to, że jest ceniony jako reportażysta i pisarz – nie był naukowcem. Jego zestawienie „trzech przełomów” w kontaktach z Innym (Oświecenie, filozofia Levinasa i współczesna wielokulturowość, s. 117) jest publicystycznie ciekawym

zabiegiem, ale w żadnym wypadku nie logicznie przemyślaną naukową chronologią czy kategoryzacją (części są wobec siebie niewspółmierne). Zestawienie finezyjnej analizy fenomenologicznej Waldenfelsa z publicystycznym stylem Kapuścińskiego wypada wyjątkowo niekorzystnie – podejść tych autorów nie daje się łatwo połączyć (zob. s. 118). Także na s. 118 znajduje się odwołanie do Simmla – ale zapośredniczone przez Kapuścińskiego. Zdecydowanie lepiej byłoby się odwołać bezpośrednio do pracy niemieckiego socjologa, którego konceptualizacja obcości znajduje współcześnie wiele zastosowań w socjologii i filozofii społecznej (np. A. Waśkiewicz „Obcy z wyboru” i in.).

Metodologia:

Autorka wykazuje się świadomością metodologiczną (np. na s. 39 rozróżnia przedstawienie kontekstu od przedstawienia wyjaśnienia). Dostrzegam w pracy także dość dużą refleksyjność antropologiczną (s. 106). Pobyt Autorki w terenie pozwolił jej na większą wrażliwość, dostrzeżenie złożoności i zagmatwania lokalnych praktyk i opinii. Elementy badań etnograficznych są bardzo cenne i niewątpliwie odegrały niebagatelna rolę w precyzowaniu pytań badawczych i interpretacji materiału empirycznego. Niestety wątek etnograficzny jest nieobecny w rozważaniach o metodzie (dla porównania, Wodak, jedna z czołowych badaczek w zakresie krytycznej analizy dyskursu (KAD), uważa etnografię za istotny element zdobywania głębszego rozumienia kontekstu, por. jej „The Discourse of Politics in Action. Politics as Usual” (2009), rozdz. 4; por. także rozdział poświęcony używaniu etnografii w badaniach dyskursywnych autorstwa Oberhubera i Krzyżanowskiego w podręczniku „Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych”).

Autorka dążyła do zobiektywizowania badania. Jednak postrzeganie wyborów metodologicznych w kategoriach ilościowe/jakościowe tylko w niewielkim stopniu oddaje ich złożoność. Badania jakościowe to nie „brak liczb” (por. s. 124), a ilościowe – nie po prostu ich obecność. Asekuranckie, niejako „przepraszające”, uzasadnienie przez Autorkę wyboru metod jakościowych jest rodzajem świadectwa tego, że badania jakościowe nie mają wystarczającej legitymizacji w naukach społecznych w Polsce – mimo licznych „zwrotów” (lingwistyczny, związany z cielesnością i emocjami itd.), które unaocznily ich poznawczą wartość. Jest to jednak nie tyle zarzut wobec Autorki, co ogólniejsza refleksja dotycząca stanu naszej dyscypliny.

Analizowany korpus jest duży (293 teksty analizowane), jest to zaleta pracy. Z tym jednak wiąże się także trudność przeprowadzenia systematycznej analizy jakościowej. Autorka radzi sobie z dużą objętością korpusu za pomocą wyróżnienia kategorii analitycznych i dokonania

pewnych obliczeń wskazujących typowe tendencje. Tu kryje się jednak kolejna trudność: liczbowo przewaga jednej tendencji nad drugą jest czasami niewielka (np. na s. 139: odsetek tekstów z postulatem, że chińska migracja stanowi zagrożenie, to ok. 13% całego korpusu, a z postulatem, że nie stanowi zagrożenia – 11%; także s. 141, s. 151), jednak oprócz samej częstotliwości na „ramowanie” pewnych postulatów mają wpływ także „miękkie” czynniki, takie jak miejsce w czasopiśmie, przypisane źródło, styl itd. W podsumowaniach i tabelach bazujących na liczbach i odsetkach te jakościowe różnice giną.

Szkoda, że przy pierwszym pojawieniu się terminów „uniwersum” i „korpus” w tekście (s. 128) różnica między nimi nie jest wyjaśniona; dopiero s. 135 zawiera opis różnicy. Dobrze, że jest wyeksplikowane, że niektóre teksty Autorka używa jako materiał badawczy/materiał poddawany analizie językowej, a inne – jako źródło informacji kontekstowej (ss. 126, 134). Trochę niejasne natomiast, czy książka wymieniona na s. 200 jest częścią zbioru tekstów analizowanych czy też tekstów tworzących kontekst, i jeśli to pierwsze – dlaczego się w korpusie znalazła.

Z punktu widzenia perspektywy paniki moralnej wybranie okresów (roczników) w których następowały momenty zaognienia debaty na temat migracji z Chin jest i dobre i niezbyt dobre. Dobre, ponieważ jest szansa uchwycenia występowania zjawiska paniki moralnej. Niezbyt dobre, ponieważ wybór mógł uruchomić mechanizm samo-spełniającego się proroctwa. Sama Autorka podkreślała, że stosuje podejście achronologiczne (s. 137), a z tym wiąże się to, że materiał zaczyna być traktowany jako reprezentatywny dla całego uniwersum dyskursu – i dla całego okresu.

W rozdziale trzecim nie przedstawiono „narzędzi” KAD, także w rozdziałach analitycznych – mimo możliwości – nie wykorzystuje się systematycznie takich narzędzi analitycznych KAD jak (1) „strategie reprezentacji” (np. w materiale powtarzalne są strategie nazywania i orzekania pozwalające przypisać podmiotowi cechy zwierzęce czy właściwe przyrodzie, zob. s. 208) czy (2) „strategie argumentacyjne” (s. 144, s. 148; por. użycie terminologii KAD przez Autorkę na s. 173). Ogólnie, za mało jest spójności w terminologii użytej do analizy dyskursu. W mojej ocenie najczęściej analizowane są strategie argumentacyjne (w rozumieniu z książki o metodach analizy dyskursu autorstwa Wodak i Meyera (2002), a także książki o dyskursach rasistowskich Reisigla i Wodak (2001))

Uwagi przedmiotowe:

Kwestie ważne i interesujące:

W pracy znalazło się kilka kwestii ważnych, które warto w badaniach migracyjnych podkreślać i przekazywać do wiadomości publicznej. Jest to między innymi zauważenie przez Autorkę „rozdźwięku między formalnymi prawami a nieformalnymi normami” w migracji (s. 26). Wskazuje na różne odcienie „legalności” podmiotu (s. 45), to co w literaturze przedmiotu określa się m.in. za pomocą pojęcia „denizen” – „nie w pełni obywatela”, którego pobyt na terytorium danego kraju jest tolerowany w jakimś zakresie, podczas gdy osoba nie ma pełni praw (por. filozoficzne ujęcia tego zjawiska autorstwa Agambena a także sytuację migrantów-uchodźców we współczesnej Europie). Wartościowe jest także to, że Autorka zwraca baczną uwagę na procesy długiego trwania w określeniu formalno-prawnej ale także mentalnej granicy, która przez wiele lat „funkcjonowa[ła] w półwojennym reżymie” (s. 29). Ponadto, Autorka pokazuje, że migranci (ale także autochtoni) przedstawiani są w mediach jako podmioty biowładzy (s. 249). Choć to pojęcie Foucaulta nie jest używane w rozprawie, dość interesująco opisano relacje migrantów i Rosjan jako przedmiotów „polityki demograficznej”. W kontekście „odcieni legalności” interesujące jest, że na poziomie praktyki Rosjanie i chińscy migranci współpracują: „gotowość [Rosjan z przygranicznych terenów] do współpracy [z migrantami] ułatwia chińskim kontrahentom adaptację do częstych zmian w przepisach migracyjnych” (s. 28). Stwarza to ciekawy kontrast wobec prasowych reprezentacji migrantów. Natomiast inni aktorzy – takie jak związki zawodowe (s. 253) – postrzegają swoje interesy jako skonfliktowane z interesami migrantów.

Może warto w tekście nieco bardziej sproblematyzować wyróżnienie migracji studenckiej (s. 38): czy jest to odrębna ścieżka migracyjna, a głównym czynnikiem przyciągania jest nauka, czy raczej jest to formalna możliwość migracji zarobkowej (o porównywalnej sytuacji *de jure* studentów a *de facto* pracowników-migrantów w Irlandii pisała Pan w *Social Anthropology* (2011, nr 19/3), podkreślając jednocześnie, że to system wizowy ma największy udział w tym, że studenci muszą pracować).

Na uznanie zasługuje także to, że Autorka widzi migrantów jako autorów transnarodowych, dając czytelnikowi nie tylko wgląd w kontekst rosyjski ale także chiński, pisze m.in. że dla Chin granica państwowa jest zasób, a wewnętrzne podziały i relacje władzy i dominacji między regionami są czynnikami kształtującymi procesy migracyjne (s. 35).

Ciekawe jest powiązanie paniki moralnej z emocją wstydu i zażenowania, z inspiracji N. Eliasa ale także we własnej interpretacji Autorki (s. 97). Wstyd wydaje się być istotną

kategorią w analizie dyskursu publicznego! Interesującym wątkiem jest „przyszłościowa orientacja” paniki moralnej, wątek ten jest obecny w teoriach już istniejących, ale dzięki analizie rosyjskiego dyskursu na temat migracji rozszerza się jego pojmowanie (np. s. 145).

Kwestie sporne:

Niektóre zaprezentowane w rozprawie tezy wydały mi się sporne. Do nich należy między innymi teza o wyjątkowości współczesnej mobilności globalnej: „transgraniczną mobilność można traktować jako bezprecedensowe... wyzwanie teraźniejszości” (s. 7). Choć rozwój technologiczny i gospodarczy sprzyja nasileniu migracji, to jednak wiele osób musi zostać miejscu, by inni mogli podróżować (o reżimach mobilności piszą m.in. Salazar i Glick Schiller w *Journal of Ethnic and Migration Studies*, 2013). Poza tym reżimy granic i sekurytyzacja migracji (*securitization of migration*, np. Isotalo w Glick Schiller i Faist „Migration, Development and Transnationalization”, 2010, s. 118) w wyniku zagrożeń terrorystycznych także sprawia, że mobilność może stawać się trudniejsza – nie łatwiejsza. To jest oczywiście odrębne duże pytanie badawcze, jednak moim zdaniem stan współczesnej mobilności można oceniać bardziej powściągliwie (czy krytycznie).

Na s. 64 Autorka twierdzi, że ankiety inspirowane są doniesieniami mediów, ale ankiety także uczestniczą w kreowaniu opinii publicznej (przykładowo, świadczą o tym niektóre wyniki polskiego projektu „Na straży sondaży”), a to, że sondaże używają sformułowań medialnych wzmacnia medialny przekaz, nadaje mu dodatkową wartość/wiarygodność. Same sformułowania niektórych pytań przywoływanych w rozprawie są dość specyficzne, niejako sugerujące kierunek odpowiadania, np. „Chiny rozwijają się szybciej od Rosji. Ich populacja jest ogromna. Mając to na uwadze, czy sądzi Pani, że dojdzie do dominacji Chińczyków i chińskich wpływów na rosyjskim Dalekim Wschodzie?” (np. s. 63).

Podobnie, choć media jedynie „powtarzają” głosy polityków, i choć są w nich głosy „za” i „przeciw” migracji (s. 353), to jednak jedne i drugie ulegają odmiennemu „ramowaniu”, co Autorka sama wykazała w analizie.

Choć kontekst dość dobrze zrekonstruowano, przy analizie trochę zabrakło próby wyjaśnienia czy interpretacji (na zasadzie hipotezy) zmienności pozycji władz rosyjskich w stosunku do zjawiska (s. 166). Choć zgodzić się można, że takie hipotezy mogą mieć tę słabość, że nie można ich w pełni zweryfikować, zbliżyłyby one Autorkę do sposobu rozumowania paniki moralnej obecnego a pracach Halla (z którego podejścia korzysta mniej). Z drugiej jednak strony Autorka celowo unika wyjaśnień przyczynowo-skutkowych co świadczy o świadomości metodologicznej, ale i też o pewnej ostrożności w orzekaniu „jak jest”.

Autorka twierdzi (s. 216), że media nie mają sprecyzowanego stanowiska wobec zjawiska migracji. Teza ta wydaje się nieco sporna. Mimo iż media jako „gracz zbiorowy” nie mają jednego poglądu na sprawę migracji chińskiej, to poszczególne tytuły na pewno mogą mieć swoje (zienne) preferencje. Tutaj także zbyt ostrożnie podchodzi się do pytania: do kogo należą media, czyim interesom służą? Szczególnie w kontekście Rosji współczesnej, gdzie przekaz medialny ulega znaczącej centralizacji i kontroli, można założyć istnienie pewnego „zamówienia politycznego” na określone treści medialne. Autorka jednak twierdzi (s. 352), że rola mediów w rozniecaniu/pobudzaniu paniki moralnej jest mała, są one „wtórnym definiującym” w znaczeniu Halla (s. 353).

Możliwe, że interesującą linią analizy byłoby porównanie rozkładu podejścia pro- i antimigranckiego pomiędzy centralne i lokalne media. Czy panika moralna jest podsycana mocniej przez władzę lokalną czy centralną? Czy nie ma w tle ogólniejszego konfliktu polityczno-gospodarczego między Syberią a Moskwą?

Autorka podkreśla (s. 225), że ustalenia dotyczące granicy chińsko-rosyjskiej są sformalizowane i kraje nie mają obecnie wzajemnych roszczeń, co jest oczywiście zgodne ze stanem faktycznym. Jednak dla zrozumienia dyskursu na temat migracji można wziąć pod uwagę także to, że w ramach tych ustaleń przekazano (jakkolwiek małe) fragmenty terytorium rosyjskiego Chinom. W związku z tym ustalenia te mogą stanowić latentne źródło konfliktu czy punkt zapalny, który aktorzy polityczni mogą chcieć podtrzymywać w stanie „wolnego wrzenia” jako potencjalni lewarek mobilizacji politycznej. W pewnym sensie znów wracam do pytania o pewne interesy polityczne mogące być wyjaśnieniem dla stosowanych strategii dyskursywnych.

Moim zdaniem pojęcie „decywilizacji” (np. s. 240, pierwszy akapit) używane jest za szeroko (bez różnicowania) do zbyt różnorodnej grupy zachowań i praktyk. Wydaje się, że w tym konkretnym miejscu tekstu występuje strategia dyskursywna nazywania i orzekania, za której pomocą aktorom przypisuje się cechę „barbarzyński”, jest to strategia reprezentacji (tworzenia obrazu aktora przez nadawcę dyskursu). Z prezentacji zamyśłu Eliasa (właściwie Mennella) dotyczącego pojęcia „decywilizacji” jest ona bardziej przyzwoleniem na stosowanie przemocy, powrotem do nagiej siły w praktykach społecznych albo nawoływaniem do niego. Więc jest to opis faktycznego (albo potencjalnie możliwego do zaakceptowania) działania wobec aktora. Także na s. 262 użyto pojęcia „cywilizacja” w rozumieniu „wzmocnienie władzy państwowej”, nie wydaje mi się, że to jest zgodne z zamysłem autorów pojęcia (por. także „decywilizacja” w znaczeniu sięgania po praktyki sakralne, s. 331). Natomiast na s. 325 Autorka użyła pojęcia decywilizacji w jego

terminologicznym znaczeniu. Podsumowująca pracę argumentacja dotycząca cywilizacji i decywilizacji jest także nieco nieprzekonująca (s. 351). O ile zgodzić się można, że przyzwolenie na przemoc wobec „diabła ludowego” (Chińczyków, „obcego”) może być rozpoznane jako przejaw decywilizacji, to same argumentacyjne strategie postulujące potrzebę większego „ucywilizowania” to chyba raczej przypadek „homonimii” – podobieństwa nazwy używanej do kompletnie odmiennych zjawisk.

Wątek obwiniania władz centralnych (s. 340) w mediach aczkolwiek jest obecny, nie jest jednocześnie wątkiem sprzyjania migrantom, Chińczykom w szczególności: w przypadku likwidacji rynku Czerkizowskiego władze krytykowane były za zbyt małą stanowczość, żałowano, że nie wypędzili także innych. Może warto byłoby przeformułować ten fragment tekstu.

Inne uwagi przedmiotowe:

Ważnym wątkiem wydaje się być urasowienie (*racialization*) różnicy w rosyjskim dyskursie publicznym, choć mowa o kulturze, często ma się na myśli „rasę” (np. s. 181). Przykładowo, w jednym z pytań przywoływanego badania opinii społecznej (s. 52) zawarte jest pewne przekłamanie: pytanie dotyczy opinii w sprawie „ograniczenia pobytu na terytorium Rosji...”, w kafeterii wymienione są grupy imigranckie (imigranci z środkowoazjatyckich republik) ale także po prostu mniejszości etniczne np. Żydzi, Cyganie, Ukraińcy; przy takim sformułowaniu pytanie to powoduje zamazywanie granicy między tolerancją dla cudzoziemców i dla autochtonicznych mniejszości etnicznych, których przedstawiciele są obywatelami Rosji (s. 52; por. także s. 180, gdzie porównuje się podejście do różnych grup migranckich – czy także mniejszościowych odmiennych etnicznie od rosyjskiej „dominanty”?). Warto byłoby to opatrzyć komentarzem. Może też warto się zastanowić, czy określenie „Chińczycy” dotyczy tylko tej grupy etnicznej czy jest używane w szerszym znaczeniu „nie pochodzący z byłego ZSRR Azjaci” – i obejmuje także inne grupy, np. Wietnamczyków (s. 330, por. s. 336).

Ponadto, choć mogłoby się wydawać (na podstawie stosowanej w badanym dyskursie argumentacji), że migrantów z byłego ZSRR traktuje się lepiej niż Chińczyków ze względu na „wspólne dziedzictwo” (s. 356), to inne badania dostarczają przykładów, że migrantów z „bliskiej zagranicy”, szczególnie z byłych republik środkowoazjatyckich traktuje się równie fatalnie, np. M. Reeves "Kak stanovitsia "chernym" v Moskve: praktiki vlasti i sushchestvovanie migrantov v teni zakona." 2013; M. Reeves "Clean Fake: Authenticating Documents and Persons in Migrant Moscow." 2013.

Na s. 51-54 zestawione są badania WCIOM i Levada Centrum, jest między nimi duża rozbieżność (pierwsze pokazują dość wysoką tolerancję dla Chińczyków, drugie – niską), warto byłoby zaproponować wyjaśnienie, dlaczego tak jest.

Przygotowując rozprawę do publikacji, w tekście warto byłoby umieścić mapę terytoriów wschodniej Rosji, które są w rozprawie omawiane (ok. s. 59). Warto byłoby wyjaśnić, co oznaczają wartości w Tabeli 6.3 (s. 278). Potocznego określenia „Czerkizon” (s. 325 i nast.) lepiej nie używać jako głównego określenia obiektu handlowego w analizie (choć dobrze, że Autorka podaje to potoczne określenie). Wydaje się także, że cytat (s. 327) pochodzi w tekstu, który nie dotyczy rynku Czerkizowskiego, warto wyjaśnić dlaczego znalazł się w tej części.

Uwagi formalne:

Praca jest poprawna pod względem językowym i stylistycznym, dobrze ją się czyta. Zauważyłam kilka drobnych potknięć czy niefortunnnych sformułowań, które warto poprawić przygotowując pracę do publikacji:

s. 100: początek ostatniego akapitu (styl).

s. 108: wytluszczone pytanie, brakuje „w” przed „rosyjskim dyskursie”.

s. 122: „z wartością w postaci bezpieczeństwa własnej ojczyzny” (podkreślone wyrażenie wydaje się zbędne).

s. 123 „... reagują na doświadczanie tak pojmowanych obcych” (styl).

s. 133, ostatni akapit, przedostatnia linijka, zdanie nie powinno się zaczynać od liczby, czyli lepiej byłoby „Rok 2005...” a nie „2005 r. ...”.

s. 237: „za głównego antagonistę postrzega się ChRL” (styl – jako antagonistę?).

s. 258: „postaw Rosjan **do** wszelkich imigrantów” (styl – wobec? w stosunku do?).

Zauważyłam następujące literówki:

s. 26 (przypis 48), jest: Регмональная, powinno być: Региональная

s. 27 (przypis 51), jest: экономичебских, powinno być: экономических

s. 41 (przypis 91), jest: Вишне夫斯基и, powinno być: Вишне夫斯基

s. 66 (opis źródła pod Tab 1.7), jest: россиян powinno być: россияне

s. 129, jest: Коммиерсантъ, powinno być: Коммерсантъ;

s. 166 (cytat z prasy): nazwisko rosyjskiego muzyka to nie Kiniczew, tylko Kinczew (Кинчев).

s. 188 (przypis 313) jest: Информаионно; powinno być: Информационно

s. 218 (źródło tabeli 5.1): Сщвременный powinno być Современный

s. 220 (przypis 347): jest: трактировка; powinno: być трактовка

s. 248: Kozakiewicz czy Kozakiewiczów (s. 249, przypis 249: Козакевичева), bardziej prawdopodobna moim zdaniem pisownia: Козакевича/Козакевич
s. 254 (przypis 398): jest: Интиграция, powinno być: Интеграция
s. 289 (przypis 246, bliżej końca): jest: меншинства, powinno być: меньшинства; jest: стабилности, powinno być: стабильности
s. 320 (przypis 454) i s. 360, ost. linijka: jest: Judyta-Budzyńska, powinno być: Budyta-Budzyńska
s. 322 (przypis 461): jest Екатеринбург, powinno być: Екатеринбург
s. 335: „czebukrów” – zastanawiam się, czy nie powinno być „czeburieków” (od „czeburiek” (l.p., męsk.) w mianowniku)

Literatura:

Np. s. 37 (przypis 82): powołanie się na źródło anglojęzyczne, ale brak odwołań do podobnych pozycji dostępnych po polsku, np. Castles i Miller (2011); także na s. 38 (przypis 87): w polskim piśmiennictwie podejście transnarodowe jest przedstawione m.in. w tłumaczonym podręczniku Vertoveca „Transnarodowość” (2011). Warto byłoby uwzględnić wydaną na UW pracę polskiego demografa Witesa o wyludnianiu wschodniej Rosji obejmującą okres 1991-2001 pt. „Wyludnianie Syberii i rosyjskiego Dalekiego Wschodu” (2007). Na s. 346 brak przypisu/odsyłacza przy cytacie z pracy Cohena (choć nazwisko autora podano).

Konkluzja:

Wymienione powyżej uwagi i komentarze nie zmieniają ogólnej bardzo pozytywnej oceny pracy, jaką wykonała badaczka. Uważam, że rozprawa pt. „Panika moralna w dyskursie publicznym. Rosjanie wobec współczesnej imigracji z Chińskiej Republiki Ludowej” autorstwa Aleksandry Łopińskiej spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim. Wniosuję o dopuszczenie jej do publicznej obrony.

Anna Hermety

12.03.2016 r.